

14708

Stutthof

Muzeum Stutthof
w Sztutowie

„Za sabotaż i ucieczkę z pracy
zostajesz skazany na obóz koncentracyjny...”

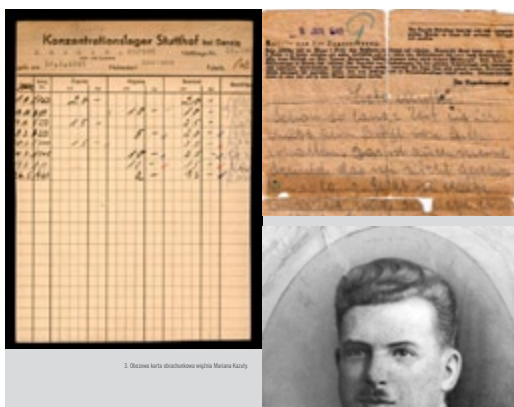
MARIAN KAZUŁA

Ur. 1915 w Baryczy, pow. Konin



1. Obóz koncentracyjny w Flossenborgu

2. List dzienny Mariana Kazuły wysłany do Stutthof do matki



3. Obecna karta archiwalna egzemplarz Mariana Kazuły

4. Kapłan Nowicki, kapitan KOP zamordowany w Katyniu w 1941 r.

Ojciec Mariana był stolarzem, matka miała własny kawałek ziemi. Po ukończeniu szkoły, w latach 1937-1938 Marian pełnił służbę wojskową. Kiedy wybuchła wojna, został zmobilizowany, dostał powołanie do 18 Pułku Piechoty w Skierniewicach i brał udział w kampanii wrześniowej. W walkach nad Bzurą został ranny i dostał się do niewoli. Przez kilka miesięcy przebywał w niemieckim szpitalu polowym. W 1940 roku został zwolniony do domu. Rodzina Kazułów w okresie wojny ukrywała w domu Żydówkę imieniem Rozalia. Postugiwała się ona takim samym imieniem jak siostra Mariana, Irena (dziś siostra jest odznaczona orderem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata). W domu znajdowały się więc dwa dowody osobiste wystawione na to samo nazwisko. W dodatku jego trzej bracia należeli do AK i ukrywali na strychu broń. Podczas rewizji Niemcy znaleźli jedynie guzik z orzełkiem. Jeden brat został wywieziony do obozu w Buchenwaldzie, gdzie zginął 29 kwietnia 1945 roku, tydzień przed wyzwoleniem. Drugi brat Edward został rozstrzelany w pobliskim lesie. „To była wielka tragedia, bo się skończyła śmiercią Edwarda. Cud poległ jednak na tym, że nie znaleźli broni i tego dowodu. Jego śmierć była ołtarz, ocaleniem całego domu a nawet całej wsi”.

Po powrocie z niewoli i krótkim pobycie w domu Marian został wywieziony w 1940 roku na roboty przymusowe do Niemiec. Pracował w ciężkich warunkach przy budowie konstrukcji stalowych. Stamtąd uciekł z kolegą do Austrii. 1 czerwca 1942 roku został zatrzymany na dworcu w Salzburgu i osadzony w obozie karnym w Innsbrucku. Stamtąd również próbował uciec. Został powtórnie złapany i za ucieczkę z pracy skazany i przewieziony do obozu koncentracyjnego we Flossenborgu.

Oznaczono go tam numerem 5 005. Pracował w ciężkich warunkach w kamieniołomach. Pobyt we Flossenborgu nie był długi, bo już 8 lipca 1942 roku kolejnym transportem przewieziono Mariana do Stutthofu. W obozie tym oznaczono go numerem 14708.

Przez jakiś czas Marian przebywał w komandzie w Elblągu, gdzie pracował w cegielni Hoppehill, a pod koniec wojny również przy budowie armat w podobozie Stutthofu przy fabryce zbrojeniowej w Elblągu. Był tam szlubowym.

W styczniu 1945 roku wrócił do Stutthofu i wziął udział w ewakuacji pieszej obozu. Wyzwolony został na przełomie marca i kwietnia 1945 roku przez armię radziecką. Został zatrudniony przez Rosjan do pracy w szpitalu polowym. Uciekł stamtąd i we wrześniu dotarł do Koszalinu. Ożenił się z byłą Sybiraczką, której ojciec Józef Nowicki był oficerem KOP i zginął w Katyniu. „To było niezwykle spotkanie moich rodziców, tam, wiosną 1945 roku, zupełnie przypadkiem, na byłym niemieckim dworcu w Koszalinie. Mój ojciec miał za sobą obozy koncentracyjne, moja matka, której ojca zabiło w Katyniu, miała za sobą Syberię, deportację w ostatniej transzy zesłańców, kiedy pokój między Niemcami a ZSRR został zerwany, a ostatni transport poszedł w tę właśnie noc...” - opowiada córka pana Mariana.

Po wojnie Marian Kazuła pracował jako naczelnik poczty w Mielnie, później w Funduszu Wczasów Pracowniczych, w Samopomocy Chłopskiej. Od 1975 r. na wcześniejszej emeryturze, wywołanej orzecznym lekarsko „syndromem poobozowym”. Mieszka w Koszalinie.

14708

„Za sabotaż i ucieczkę z pracy zostajesz skazany na obóz koncentracyjny...”

Marian Kazuła

Ur. 1915 w Baryczy, pow. Konin

Ojciec Mariana był stolarzem, matka miała własny kawałek ziemi. Po ukończeniu szkoły w latach 1937–1938 Marian pełnił służbę wojskową. Kiedy wybuchła wojna, został zmobilizowany, dostał powołanie do 18. pułku piechoty w Skierniewicach i brał udział w kampanii wrześniowej. W walkach nad Bzurą został ranny i dostał się do niewoli. Przez kilka miesięcy przebywał w niemieckim szpitalu polowym. W 1940 roku został zwolniony do domu.

Rodzina Kazułów w okresie wojny ukrywała w domu Żydówkę imieniem Rozalia. Posługiwała się ona takim samym imieniem jak siostra Mariana Irena (dziś siostra jest odznaczona orderem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata). W domu znajdowały się więc dwa dowody osobiste wystawione na to samo nazwisko. W dodatku jego trzej bracia należeli do AK i ukrywali na strychu broń. Podczas rewizji Niemcy znaleźli jedynie guzik z orzełkiem. Jeden brat został wywieziony do obozu w Buchenwaldzie, gdzie zginął 29 kwietnia 1945 roku, tydzień przed wyzwoleniem. Drugi brat Edward został rozstrzelany w pobliskim lesie. „To była wielka tragedia, bo się skończyła śmiercią Edwarda. Cud poległ jednak na tym, że nie znaleźli broni i tego dowodu. Jego śmierć była ofiarą, ocaleniem całego domu, a nawet całej wsi”.

Po powrocie z niewoli i krótkim pobycie w domu Marian został wywieziony w 1940 roku na roboty przymusowe do Niemiec. Pracował w ciężkich warunkach przy budowie konstrukcji stalowych. Stamtąd uciekł z kolegą do Austrii. 1 czerwca 1942 roku został zatrzymany na dworcu w Salzburgu i osadzony w obozie karnym w Innsbrucku. Stamtąd również próbował uciec. Został powtórnie złapany i za ucieczkę z pracy skazany i przewieziony do obozu koncentracyjnego we Flossenbürgu.

Oznaczono go tam numerem 5005. Pracował w ciężkich warunkach w kamieniołomach. Pobyt we Flossenbürgu nie był długi, bo już 8 lipca 1942 roku kolejnym transportem przewieziono Mariana do Stutthofu. W obozie tym oznaczono go numerem 14708.

Przez jakiś czas Marian pracował w komandzie w cegielni w podobozie Hopeehill obozu Stutthof w Nadbrzeżu koło Elbląga, a pod koniec wojny również przy budowie armat w podobozie Stutthofu przy fabryce zbrojeniowej w Elblągu. Był tam sztubowym.

W styczniu 1945 roku wrócił do Stutthofu i wziął udział w ewakuacji pieszej obozu. Wyzwolony został na przełomie marca i kwietnia 1945 roku przez armię radziecką. Został zatrudniony przez Rosjan do pracy w szpitalu polowym. Uciekł stamtąd i we wrześniu dotarł do Koszalin. Ożenił się z byłą Sybiraczką, której ojciec Józef Nowicki był oficerem KOP i zginął w Katyniu. „To było niezwykle spotkanie moich rodziców, tam, wiosną 1945 roku, zupełnie przypadkiem, na byłym niemieckim dworcu w Koszalinie. Mój ojciec miał za sobą obozy koncentracyjne, moja matka, której ojca zabito w Katyniu, miała za sobą Syberię, deportację w ostatniej transzy zesłańców, kiedy pokój między Niemcami, a ZSRR został zerwany, a ostatni transport poszedł w tę właśnie noc...” – opowiada córka pana Mariana.

Po wojnie Marian Kazuła pracował jako naczelnik poczty w Mielnie, później w Funduszu Wczasów Pracowniczych, w Samopomocy Chłopskiej. Od 1975 roku na wcześniejszej emeryturze z powodu orzeczonego lekarsko „syndromu poobozowego”. Mieszka w Koszalinie.

1. Obóz koncentracyjny we Flossenbürgu.
2. Obozowa karta obrachunkowa więźnia Mariana Kazuły.
3. List obozowy Mariana Kazuły wysłany ze Stutthofu do matki.
4. Józef Nowicki, kapitan KOP, zamordowany w Katyniu w 1940 roku.